Rok II. Nr. 113.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 113.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 1 Marca 1873 roku.

Po raz trzeci

Komedya w 3 aktach uwieńczona trzecią nagrodą na konkursie krakowskim w r. 1873 przez Michała Bałuckiego

(Nagroda hr. Łubieńskiego, Zamojskiego i Dyrekcyi).

Emancypowane

OSOBY:

Pani Adelajda Frazesowiczowa — Pani Ekerowa.
Placyd, jej mąż — — Pan Bolesławicz.
Stasia } ich dzieci — — P. Mazurowska.
Kamil } — — Pani Terenkoczy.
Jadwiga, siostrzenica Adelajdy — Panna May.
January, stary kawaler — Pan Benda.
Władysław } koledzy — Pan Szymański.
Emil } — Pan Terenkoczy.
Nauczyciel Kamila — — Pan Zamojski.
Rózia, pokojówka — — Panna Kwiecińska.
Jan, służący — — — Pan Roger.

Rzecz dzieje się w mieszkaniu Frazesowiczowej.

Cena miejsc zwycz. — Początek o godz. 7.

Kraków 31 Marca.

Sprawozdanie Komisyi Konkursowéj o rozdaniu nagród za utwory sceniczne w r. 1873. Rok III.

(Nagrody hrabiów Łubieńskiego, Zamoyskiego, oraz Dyrekcyi).

Na rok bieżący 1873 zebrano znaczniejszy fundusz na wynagrodzenie utworów scenicznych, niżeli w roku ubiegłym. Można więc było oznaczyć nie dwie, lecz trzy nagrody, z tych pierwsza 500, druga 250, trzecia 150 złr. wynosząca, a które nagrody wyznaczyli hr. Zamoyski, Łubieński i Dyrekcya teatru.

Warunki atoli rozpisanego konkursu były nierównie trudniejsze. Wysoka nagroda pierwsza mogła być daną tylko sztuce *„dobrej bezwzględnie.“* Dobroć ta polegać zatem miała nietylko na jej sceniczności i na powodzeniu prawdopodobnem, ale i na wartości wewnętrznej, istotnej, zarówno literackiej, jako i co do przeprowadzonej myśli, wybiegającej ponad zwyczajne ramy krotochwili, dla krotochwili dramy dla efektu, tragedyi dla frazeologii. Tego rodzaju sztuki popisowe, mają powodzenie chwilowe, poczem starzeją łatwo, gdy na sztuce dobrej wiek nie wytłacza piętna swojego, bo zawsze w niej prześwieca urok dawnej piękności.

Zapewne, że oznaczenie miary *„dobrej“* sztuki, przez sędziów, a to przed wypróbowaniem jej na scenie, niepospolicie trudnem wydawać się może. Praktyka jednak dwuletnia okazała, iż sędziowie konkursowi umieli dostrzedz donośność wartości utworów. W obudwu latach, otrzymywały pierwszą nagrodę sztuki nieodżałowanej pamięci Józefa Narzymskiego, i za każdym razem, wyrok sędziów, zatwierdziła ostatecznie publiczność, zatwierdził i sąd znawców obcych, bo tłumaczone na obce języki pojawiły się na scenach zagranicznych. Oznaczenie dobroci sztuki przeto, nie polega na tem, by koniecznie uwieńczać arcydzieła przyszłych Fredrów lub Felińskich, lecz polega na dopatrzeniu harmonii, jaką tworzyć powinny: sceniczność, wytworność, a przynajmniej staranność stylu i myśl szlachetna, będąca nicią przewodnią. Jeżeli więc w sztuce jest sceniczność wytrawnego fabrykanta, ale styl pośpieszny, nieogładny, ładajaki; lub jeżeli jest styl wytworny, ale myśl ładajaka, natrącona a niedomówiona, wówczas nie ma harmonii, wówczas rwie się łańcuch, a sztuka pójdzie samopas, po scenach polskich bawiąc chwilowo, śmiesząc lub olśniewając, ale nie zagrzeje ona długo na miejscu. Aby więc sztukę sceniczną podnieść, aby ona była powabną zarówno dla oka, ucha jak i serca, wypadało położyć ów warunek *„dobroci bezwzględnej“* sztuki, warunek twardy, jednak możliwy w wykonaniu. Nie szło więc o dzieła Molierów, Szekspirów, ale choćby o dzieła mające jeżeli nie znamiona arcydzieł, to przynajmniej wyższą wartość i tych pierwszorzędnych pisarzy naszych, którzy mogli byli zaufać sile talentu swojego. Dwie nagrody dalsze nie przedstawiały trudności dla ubiegających. Owszem, ułatwiono otrzymanie tychże, przez oznaczenie nagrody trzeciej, o którą dobijać się mogły nawet sztuki jednoaktowe. Tak więc w tegorocznem rozpisaniu konkursu, wprowadzono dwie nowości, jednę utrudniającą, drugą ułatwiającą pozyskanie nagrody.

Warunki te mogły nie przypaść do przekonania niektórym piszącym, ogół jednak pracowników na niwie dramatycznej nie podzielał obaw co do trudności urzeczywistnienia warunku głównego. Dowodem tego jest mnogość nadesłanych utworów, gdy bowiem w r. 1871 było 25 sztuk, w roku ubiegłym sztuk 13, w tym roku nadesłano ich 39, to jest więcej, niżeli w obudwu latach poprzednich razem wziętych.

Nadesłano mianowicie tragedye i dramata:

1. *Krok, dramat w 5 aktach.*
2. *Ofiara.*
3. *Lubomir W. X. Litewski.*
4. *Świetna partya.*
5. *Rognieda, dramat w 5 aktach.*
6. *Skazany na śmierć.*
7. *Szpieg, dramat w 5 aktach, wierszem.*
8. *Władysław Biały.*
9. *Krystyna Kamieniecka, dramat w 5 a.*
10. *Starosta Kościański.*
11. *Zaprzaniec.*
12. *Klątwa, trag. w 5 aktach prozą.*
13. *Widzenie.*
14. *Jeden rok.*
15. *Pierścień Wielkiej damy, dramat w 3 a.*
16. *Juniusz Brutus, trag. w 5 akt. prozą.*
17. *Ojciec.*
18. *Swanhilda.*

Komedye:

1. *Babia Góra.*
2. *Emancypowane w 3 aktach.*
3. *Blagiery.*
4. *Trochę lekkomyślni.*
5. *Nowe drogi, wierszem.*
6. *Konkurs na komedye.*
7. *Kampania przegrana.*
8. *Praca, tytuł i majątek.*
9. *Bardzo lekkomyślni.*
11. *Celina w 1 akcie.*
12. *Szlachetne dążności.*
13. *Zięć potulny.*
14. *Człowiek okoliczności.*
15. *Bracia.*
16. *Mąż pięknej żony.*
17. *Łaska pańska na pstrym koniu jeździ.*
18. *Kombinacye Cioci.*
19. *Spadkobiercy.*
20. *Opiekun i plotki.*
21. *Zyzio*

Niemały zapas uworów był do przeczytania i ocenienia w ciągu ośmiu tygodni. Aby ułatwić pośpiech, Dyrekcya teatralna już od początku kursu zimowego w r. 1872 rozsyłała pomiędzy sędziów sztuki, a to w miarę jak na konkurs nadsyłanemi były. W ten sposób już na pierwszem konkursowem zebraniu dnia 5 Stycznia 1873 r. sędziowie mogli wypowiedzieć zdanie swoje o znacznej części utworów, mianowicie takich, które bezwarunkowo należało wykluczyć od dalszego czytania, jako nie mające żadnej wartości.

Na zebranie pierwsze zeszli się członkowie komisyi teatralnej Anczyc Wł., Ad. Bełcikowski, K. Estreicher, A. Kłobukowski, W. Koziebrodzki, S. Koźmian, H. Lisicki, Mann Maurycy, Steibelt, Al. Szukiewicz, Kar. Witte i Zamojski. Członek komisyi J. Szujski nie mógł uczestniczyć z powodu choroby obłożnej, udzielił atoli zdanie swe na piśmie. Na następne posiedzenia zaproszony był, jako członek Mieczysław Pawlikowski, zaś Ad. Bełcikowski oznajmił listownie, iż nadal podzielać prac nie będzie, a członek komitetu W. Koziebrodzki z powodu wyjazdu nie brał udziału w posiedzeniach, również St. hr. Tarnowski tylko częściowo brał udział w naradach, a to z powodu dłuższej nieobecności w kraju, jak również dla nieobecności w kraju nie brali udziału Asnyk i Łubieński. Zaś członek Bałucki nie brał w tym roku udziału. Więc między jedenastu członków rozdzielono nadesłane sztuki.

Zaraz na pierwszem zebraniu odrzucono sztuk dziesięć, czytało je najmniej trzech sędziów i na ich zdaniu polegać należało.

Zalecono zaś sześć do czytania jakoto: *Nowe drogi, Bracia, Władysław Biały, Zaprzaniec, Juliusz Cezar, Klątwa.* Te więc 6 sztuk obiegły sędziów jeszcze przed upływem terminu konkursu.

Na trzeciem posiedzeniu 19 stycznia odrzuconych było sztuk 24, a zaleconych ogółem 14, to jest zalecono: *Emancypowane, Zyzio, Celina, Sekwestracya, Rognieda, Krok, Mściwój* i *Swanhilda*. Więc we dwa tygodnie po pierwszem zebraniu, los wszystkich sztuk był rozstrzygniony, z wyjątkiem *Opiekuna* nadesłanego później. Rozstrzygnięto bowiem o warunkowej dobroci utworów nadesłanych.

W toku następnych posiedzeń, rozwinęły się nader ożywione i częstokroć nader krańcowe zdania o tych sztukach, które mogły, lub miały być wieńczone. Sztuki mianowicie: *Szpieg, Władysław Biały, Juniusz Brutus, Rognieda, Krok, Emancypowane* wywołały sądy nieraz stanowczo w prost sobie przeciwne. Trzy ostatnie mianowicie, były przedmiotem obszernie wypowiedzianych lub opracowanych sprawozdań. O jednej tylko sztuce *Celinie* była jednomyślność zdania, że jest zręcznie i powabnie napisaną, i że język i poprawność stylu, nieco pozostawiają do życzenia: *Junius Brutus*, miał zrazu zwolenników. Język w nim pisarza wytrawnego, nastrój tragiczny wysoki — wyrzuty atoli co do sceniczności i co do tła dziejowego, były tak silne, iż wzgląd ten skłonił komisyą do odsądzenia tragedyi tej od konkursu. Luźne bowiem sceny, nieraz wysoce dramatyczne, nie zdołały utrzymać całości dramy wadliwej budową.

Sztuka *Szpieg* miała niejakie warunki sceniczne, miała i językowe zalety. Autor jej snadź pisarz wprawny, śmiało używał wiersza i nadużywał nieraz, bo wiązał go sztucznie, niespodziewanemi zwrotami końcówek, jakby dla pokazania, że jest panem formy wierszowej, i że ta jest igraszką jego fantazyi autorskiej. Utwór ten jako zapewne wyrobionego już autora, może w formie książkowej zająć czytelnika, lecz jako sceniczny nie mógł dostąpić przedstawienia. Powodem tej ujemności jest sztuczność i nieprawdopobieństwo sytuacyj rozprowadzonych w całej sztuce, efekta naciągane i zateatralne. Pomijając tę wadę, był jeszcze niemniej ważny powód. Był to ten sam, który spowodował komisyą, iż odrzuciła w roku ubiegłym dzieło wysokiej poetycznej wartości: *„Na Ukrainie“*. Jeden i drugi autor i tu i tam, oparli akcyą na niedawnej przeszłości z roku 1863. Za świeże to i bolesne chwile, iżby można stawiać je widzom przed oczy w całej ochydzie stron ujemnych. To nie zadanie scenizmu. To nie naucza, lecz rozdraźnia; to nie zabliźnia rany, lecz zabliźnione zaognia. Nie można być historykiem - sędzią na scenie, gdy historya z tak świeżej daty jeszcze nie wypowiedziała zdania swego o tych, co zawinili. Nie scena sądzić ich ma, ale historya.

Dramat *„Władysław Biały“* zakrawał zrazu na bardzo zręczny utwor. Mianowicie z prologu wnosić można było, iż autor przebrnie przez trudności dykcyi scenicznej. W miarę atoli posuwania się akcyi, słabła nić ją wiążąca. Komisya przekonała się, że poprzestać należy na odegraniu prologu, który niech będzie wróżbą, że początkujący autor zdoła kiedyś co lepszego narysować.

Między odrzuconemi była także sztuka p. t. *Świetna partya.* Nie wyróżniały ją ani język, ani myśl przewodnia, ale sceniczność dowodząca, że autor zdoła pisać dla sceny. Mimo tego nie zalecono jej do grania. Wina to jest autora, że obrał temat, który na scenie oka-

załby się ochydnym. Jeżeli Dumas syn umie podobne temata obchodzić po kuglarsku, że zadziwi i zachwyci, to nie idzie za tem, by każdemu wolno było temata Dumasowskie wywodzić na plac i okazywać je z prostoduszną otwartością. Taki temat w sztuce tej podawany bez osłony, jak miłostki z matką, a potem z córką, i zajścia między matką i córką o wspólnego kochanka, bywają często tłem rzeczywistych stosunków u nas i gdzieindziej. lecz zajścia te pokrywa zasłona familijnych tajemnic. Zasłonę tę rozdziera tylko pokątna plotka brukowa, ale nigdy w całej nagości swej nie stawa akcya podobna na deskach, na których buja humor, wesołość i swawola; ale nigdy ochyda lub paszkwil.

Dramat *Ojciec* w trzech pierwszych aktach wróżył, iż sztuka może być do konkursu dopuszczoną. Dalsze akta zawiodły. Były sztuki, które acz nie przypuszczone do czytania z powodu, iż całkiem nie odpowiadały warunkom językowym, literackim lub scenicznym, przecież w pojedynczych scenach zdradzały talent lub pewien stopień rutyny, że wymieniemy tu i *Blagiery* i *Bracia.* O wielu zaś innych odrzuconych sztukach, które do czytania wspólnego nie były dopuszczonemi, wyrzec można, iż szkoda, że ich autorowie brali się do pióra. Takie komedye świadczą o lekkomyślności piszącego, który zfabrykowawszy na prędce kilka luźnych scen, bez stylu związku, sensu i logiki, narzuca je komisyi.

Zaleconemi były zrazu do czytania sztuki: *Mściwoj* i *Swanhilda, Zaprzaniec, Sekwestracya.* Z pomiędzy tych dwie ostatnie w ciągu dalszego czytania usunięte zostały; zaś sztuka *Mściwoj* i *Swanhilda* mimo zalet swych co do pomysłu, łatwości dykcyi i talentu autorskiego, nie mogła być przyjętą, dla braku sceniczności aktu ostatniego i nie dość wyraźnej akcyi w całości.

Tak więc pozostały do pospólnego czytania sztuki: *Nowe drogi, Emancypowane, Klątwa, Rognieda, Zyzio, Celina, Krok* i *Władysław Biały.*

Nowe drogi miały niejakie zalety wiersza i luźnych trafnych wysłowień, lecz w głośnem czytaniu najzupełniej zawiodły. Pomijając, iż cały pomysł przypomina żywo *Epidemię* Narzymskiego, wykonanie pomysłu tego pozostawia wiele do życzenia. Samo wierszowanie z trudem nawiązywane i niewprawne; charakterystyka działaczy co chwila dopuszcza się niekonsekwencyi, zwłaszcza gdy autor dla rymu każe wysławiać się postaciom swoim tak, jakby się nie wyrażali, gdyby autor prozą był sztukę napisał. Zupełnego braku sceniczności nie można zarzucić sztuce, ale można wróżyć na pewno, iż sztuka wywiedziona na scenie, nie utrzyma się na niej. Z budowy sztuki tej jednakowoż domyślać się można, iż ją nakreśliło pióro młode, niewprawne, i że toż pióro, przy większej wprawie, będzie mogło być użytecznem dla scény.

O tragedyi *Krok* sądzono zrazu, że otrzyma pierwszeństwo. Były silne i gruntownie motywowane wnioski o wysokim nastroju tragicznym sztuki i o pięknem onego przeprowadzeniu, — były tez zdania wprost przeciwne, odsądzające ją od wartości, ze względu na warunki sceniczne. Czytanie głośne pospólne tego utworu przeważyło na stronę ostatnich. Dwa pierwsze akta zapewniały sztuce byt na scenie: dalsze w miarę posuwania się akcyi, osłabiły wiarę sceniczności nawet w tych, którzy z początku żarliwie bronili wartości tej tragedyi. Głośne czytanie było próbą — próba ta usunęła sztukę od konkursu.

Sztuka *Rognieda* również obudziła żywe spory co do swej wartości. Były zdania odmawiające jej zalet scenicznych, a po części nawet i literackich, lecz przeważała opinia stawiająca wysoce zalety wiersza i poetycznej opowieści, a nawet pojedynczych scen z nastrojem tragicznym. Czytanie głośne wykazało, iż łatwa zmiana w akcie V. mogła sztukę uczynić bardziej sceniczną. Więc stało się toż samo, co uczinił w roku zeszłym z ostatniemi dwoma aktami *Pozytywnych* Narzymski. Autor, nim konkurs rozstrzygnięty został, nadesłał inne zakończenie sztuki, tak, iż takowe będzie sceniczne. Sztuka zatem przyjętą została do konkursu. Komedya *Zyzio* zyskała wiele w głośnem jej czytaniu. Jakkolwiek nie zaleca ją ani stylistyczne obrobienie, ani myśl głębsza jakakolwiek, jednakowoż doskonała znajomość sceny i żywość akcyj, utrzymała ją przy konkursie.

Niemniejsze zalety sceniczne okazały się w sztuce *Emancypowane.* Pomimo zarzuconego jej zaniedbania i pośpiechu w stylu i po wykazaniu płonności zarzutu, jakoby wątek komedyi nie był oryginalnym przyznano jej zalety swobodnego humoru, żywotności postaci i naturalności akcyi, któreto przymioty, zapewnią sztuce powodzenie sceniczne.

W czytaniu komedyi *Celina*, wykazały się zalety gładkiego dyalogu, trafność pomysłu i bardzo zręczny układ sceniczny, które to zalety przeważyły ponad błędami języka, rozsianemi w sztuce; a które usuniętemi z łatwością zostały. Pomimo, że autor oświadczył, iż cofa utwór od konkursu, komisya nie uznała ważności cofn ęcia.

Tak więc odczytane pospólnie sztuki poddano pod głosowanie.

Na postawione pytanie pierwsze co do nagrody główněj 500 złr. objawiały się zdania, iż żadna sztuka bezwzględnie dobrą zwać się nie może. Za najlepszą uznawana *Rognieda* pozostawiała wątpliwość co do sceniczności. W głosowaniu sztuka otrzymała cztery głosy, zaś sześć było przeciw daniu nagrody. Inne sztuki nie były nawet do pierwszéj nagrody proponowane.

Do drugiéj nagrody 250 złr. przedstawiono *Rognied*ę i *Emancypowane*, pierwsza przeważyła sześcioma głosami. Autor zatem *Rogniedy* otrzymał nagrodę. Autorem jest *August Tom. Olizarowski* niemało literaturze naszéj zasłużony pracownik. Znanym jest on jako autor wielu pięknych poezyj (wyszły one luźno różnemi czasy, jakoteż w trzechtomowym zbiorze), jako tłumacz „Konfederatów Barskich“ Mickiewicza i jako autor wielu dramatów, jako to: Wincenty z Szamotuł, Dziewice Zrinu, Serce i Głowa, Vulpolup, Role duchów, Allan i Aurora, Królowa Jadwiga, Krystyn z Gozdawy, Wołody, Worów, Maryan Mazurowicz, Rada w Chęcinach.

Trzecią nagrodę 150 złr. otrzymały *Emancypowane*, mając pierwszeństwo siedmiu głosów nad trzema, które otrzymała *Celina.* — Nagrodę zatem otrzymał *Michał Bałucki* autor komedyi „Radcy pana Radcy“ „Polowanie na męża“, „Pracowici Próżniacy“, „Na łonie natury“.

W końcu przystąpiono do głosowania względem sztuk mających byc do grania zaleconemi. Zalecono więc jednogłośnie komedyą *Celina* przez Wł. Koziebrodzkiego, *Zyzio* przez panią Zofią Mellerową z Warszawy, autorkę kilku innych prac scenicznych (Postanowienia, Wanda, Złote runo). — Sześciu głosami przeciw trzem zalecono do grania dramat J. S. Jasińskiego *Klątwa* i prolog dramatu *Władysław Biały* pióra Józefa Kościelskiego z Poznańskiego.

W temże głosowaniu tragedya *Junius Brutus* otrzymała trzy głosy, *Krok* i *Nowe drogi* po jednym głosie, zatem nie zostały zalecone do grania.

Tak więc dwie nagrody przysądzone zostały, a jedna i to główna nie doszła do skutku. Komisya wolała wstrzymać nagrodę, aniżeli uwieńczać sztuki nie uznane za bezwzględnie dobre. Że jednak nie idzie komisyi o *pomnikowe* dzieła, tylko o *dobre* sceniczne i literackie utwory, rokować można, że na rok przyszły pierwsza nagroda niewątpliwie zostanie przysądzoną. Tymczasem niezużytkową kwotę 500 złr. złożono w Kassie Oszczędności. — Tak więc fundusz ten, już teraz dla przyszłych pracowników scenicznych, jest przygotowany.

— W niedzielę odbyło się posiedzenie komisyi teatralněj. Dyrektor teatru krakowskiego przedstawił komisyi umowę zawartą z teatrem lwowskim. Wywiązała się obszerna dyskusya nad punktami zmieniającemi dotychczasowe warunki konkursu a różne wnioski postawione w komisyi i przyjęte wzięła Dyrekcya do wiadomosci jako wskazówki. Następnie Dyrektor teatru, przedłożył i tłumaczył w obszernem przemówieniu paragrafy umowy tyczące się autorów dramatycznych i tłumaczów. Oświadczył on, iż umowa miała przedewszystkiem na myśli i celu interesa autorów dramatycznych i tłumaczów, zabezpieczenie i ulepszenie tych interesów, unormowanie stosunków autorów i tłumaczów do teatrów, że w tym duchu była pojętą, i że też w tym duchu i kierunku winna być i będzie interpretowaną. Umowa zmierza do zapełnienia istniejących pod tym względem u nas braków. W przekonaniu podpisujących pomyślność i rozwój teatru zależy od zapewnienia najkorzystniejszych warunków autorom i tłumaczom. Uregulowanie sprawy *tantiemy* będzie pod tym względem ważnym i stanowczym krokiem. Tłumaczenia które teraz będzie można w dwójnasób wynagradzać gdyż będą przeznaczone do dwóch teatrów, będą mogły być i lepsze i staranniejsze, a będąc jedne i te same dla obydwóch teatrów ułatwią występy gościnne i w ogóle będą ułatwieniem dla repertoaru wrazie przejścia artysty z jednego teatru do drngiego. Nagrody konkursowe będą także podwojone, gdyż suma ogólna będzie podwójną. Na zapytanie czy autor niechcący n.p. udzielić swojego utworu teatrowi lwowskiemu lecz wyłącznie krakowskiemu lub *vice versa* nie będzie go mógł pod tym warunkiem sprzedać, odpowiedział Dyrektor, iż *umowa* wcale pod tym względem nie stawia przeszkód, lecz że tylko ogólną tendencyą będzie zakupywać utwory jednocześnie dla obydwóch teatrów, płacąc za nie oczywiście sumę odpowiednią za dwa teatra. Po uregulowaniu jednak sprawy tantiemy, zakupna będą rzeczą wyjątkową, gdyż niewątpliwie autorowie będą woleli pobierać w każdym z osobna teatrze tantiemę.

Na zapytanie czy i tegoroczne utwory sceniczne uwieńczone na konkursie krakowskim stały się na mocy *umowy* własnością teatru lwowskiego, Dyrektor wyraził swoje zdziwienie, że takie przypuszczenie nawet zrobionem być mogło, że byłby to zamach na własność, którego żadna uczciwa Dyrekcya dopuścićby się nie mogła. Utwory tegorocznego konkursu, jeżeli mają być odegrane we Lwowie, winny być osobno nabyte. *Umowa* wstecz działać nie może. Na przyszłość zaś autorowie będą wiedzieli, że nadsyłają utwory dla obydwóch teatrów, a nagrody co najmniej będą podwojone.

W ogóle prawa autorów i tłumaczów wyraźnie są zastrzeżone w paragrafie umowy opiewającym o wspólności bibliotek.

Następnie odczytano sprawozdanie o tegorocznych pracach komisyi konkursowej, a po zaprowadzeniu niektórych poprawek, przyjęto je w powyższéj osnowie. Dyrektor przedstawił komisyi pięcioaktowy dramat *Colla Rienzi* p. Asnyka. Ze względu, że kilku członków komisyi czytało już ten utwór i nader pochlebnie o nim się wyraziło, ze względu na znane zaszczytnie w literaturze nazwisko autora, komisya postanowiła bez czytania przychylić się do wniosku Dyrektora, aby ten dramat w najkrótszym czasie przedstawionym był na scenie krakowskiéj. Dyrektor przedłożył również nową komedyę hr. Fredro (syna) *Obce Żywioły* i w kilku słowach podniósł sceniczne jéj zalety, pytając się, czy ma być czytaną? Dały się słyszeć zdania, że z autorem tak znanym i cieszącym się tak wielkiem na scenie powodzeniem i rozgłosem, możnaby postąpić podobnie jak z Kraszewskim i bez czytania w pełněj komisyi zezwolić na przedstawienie téj komedyi. Pan Szukiewicz poparł to zapatrywanie twierdzeniem, iż w tym wypadku niewątpliwie *flaga pokrywa towar.* — Pan Pawlikowski zaś postawił wniosek, aby komedye te odczytać. Wniosek jego poddany pod głosowanie, nie pozyskał większości.— Wtedy p. Pawlikowski postawił drugi wniosek, aby ogłoszonem było w *Afiszu*, że sztuka ta nie była czytaną na posiedzeniu komisyi. Motywował zaś ten wniosek tym względem, że komisya nie moze brać ani odpowiedzialności, ani solidaryzować się z komedyą, na granie której zezwala przez wzgląd na głośne nazwisko autora, lecz której nie zna. Wniosek ten jednomyślnie przyjętym został. W końcu Dyrektor przedłożył komisyi bezimienną sztukę: *Wędrówka po Galilei*, która ma być przeglądem wypadków ubiegłego roku, a którą komisya postanowiła przeczytać na przyszłem posiedzeniu, mającem się odbyć w Poniedziałek o godzinie 8 wieczór.

— Dziś odbyła się ogólna próba sceniczna z *Rabagasa*, pięcio-aktowej komedyi p. Sardou, która odegraną zostanie w sobotę na benefis p. Ekera.

— Wyszły w Warszawie nakładem panów Gebertnera i Wolffa utwory sceniczne p. Władysława Anczyca, a mianowicie niezrównani *Chłopi Arystokraci* i *Łobzowianie, Błażek Opętany* i *Flisacy.* Szanowny autor ofiarował Dyrekcyi jeden egzemplarz z nader podchlebnym napisem.

— We Lwowie wychodzić ma od 1 kwietnia młodszy nasz braciszek Dziennik drukowany jak nasz po drugiéj stronie afisza. Będzie to półurzędowy organ Dyrekcyi. Życzymy mu jak najlepszego i jak najświetniejszego powodzenia. Koniecznym on jest, choćby tylko dla zbijania tendencyjnych kłamstw *Gazety Narodowéj.*

— Rada artystyczna teatru lwowskiego, młodsza siostra naszéj komisyi teatralněj, już się ukonstytuowała i odbyła parę posiedzeń. Nasi korespondenci lwowscy zawiadamiać nas będą o jéj czynnościach.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mustalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowe. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*